

Mikołaj Gabło *Olchowiec Łemków utracony*



ISBN: 978-83-950354-0-1
projekt graficzny: Krzysztof Radoszek
(Radoszek Arts)
oprawa zintegrowana
564 strony
format: 20,5/22 cm
język polski/ język łemkowski
nakład: 1000 egz.
rok wydania: 2020

PREMIERA 24 MAJA 2020

Książka Mikołaja Gabły to wielowątkowa opowieść o małej łemkowskiej enklawie schowanej wśród łagodnych szczytów Beskidu Niskiego. Miejscowość okaleczona przez wojnę, nieodwracalnie zmieniona przez wielką politykę i religię, nie pozwalała swoim mieszkańcom na przywyknięcie do spokojnego „tu i teraz”. Obok burzliwej historii wsi Olchowiec spisanej przez uczestnika większości wydarzeń czytelnik znajdzie tu opisy świąt, strojów ludowych, potraw i lokalnie pielęgnowanych zwyczajów. Publikację wzbogaciły artykuły w języku łemkowskim, obszerny zbiór przysłów, a także blisko dwieście fotografii i dokumentów.



Urodzony w 1940 roku Mikołaj Gabło, jako najmłodsze pokolenie, doświadczył wysiedlenia sąsiadów do „naszej Rosji”, przejścia frontów niemieckiego i radzieckiego przez rodzinną wieś, przeżył ukrywanie się w lasach, akcję „Wisła”, pobyt bliskich w obozie w Jaworznie oraz komunistyczne represje. Likwidacja świata i ładu łemkowskiego przez wojnę oraz kolejne wysiedlenia nie zabiły się w jego duszy i są ciągle jątrzącą się raną. [...]

Autor snuje przez swoje teksty narrację o konsekwencjach gospodarczych, religijnych i psychicznych życia Łemków na obrzeżach większych społeczności w miejscu i czasie, których im nikt nie zazdrościł, i o nieusuwalnym przywiązaniu do tych górskich terenów – na przekór trudnościom.

Wiesław Żyznowski, Postłowie

Zdarzało się, że do pierwszego orania zaprzęgano po raz pierwszy młodego żrebaka – podczas błogosławieństwa taki koń rzał głośno z radości i lęku, rzucał się i stawał dęba, aż trudno było go utrzymać. Gospodyni mogła też przejść przez drogę z dwoma wiadrami pełnymi wody, żeby mężowi dopisywało szczęście w polu. Po dotarciu na rolę chłop robił znak krzyża w chwili, gdy pług po raz pierwszy zagłębiał się w ziemię, zdejmował czapkę, żegnał się, odmawiał Otcze Nasz (Ojcze nasz) i prosił Boga o dobry plon. Mój ojciec robił tak zawsze, ilekroć orał. [...]

13 grudnia (30 listopada według kalendarza juliańskiego) ludzie obchodzili dzień Andryja (Andrzeja), z którym wiązało się wiele zwyczajów i wierzeń. Wielkie znaczenie miało wówczas to, kto jako pierwszy zjawi się w domu. Jeśli do chaty zawitał mężczyzna idący z dołu wsi, miało to przynosić szczęście – takiego gościa zaraz proszono, by siadał – dzięki temu kury miały dobrze się nieść. Kobieta przychodząca jako pierwsza przynosiła pecha i niepowodzenie w gospodarstwie. Tradycji tej przestrzegano jeszcze długo po drugiej wojnie światowej, może nawet do lat 70. Ze względu na ten zwyczaj w dzień Andryja starano się nie chodzić w ogóle po wsi, jeśli się nie musiało, zabraniano nawet dzieciom biegać do sąsiadów, choć zdarzało się, że ktoś się zapomniał i wychodził. Wtedy starano się przynajmniej niczego od siebie nawzajem nie pożyczać, bo to też oznaczało nieszczęście. [...]

W dniu Wigilii gospodarz z synami brali się za rozmaite prace, by później nie musieć ich wykonywać w dni świąteczne. Szykowali między innymi paszę dla żywego inwentarza, znosząc siano, sypiąc obrok, rżąc sieczkę i tym podobne. Chłop brał też słomiane powrósła, siekierę oraz gwoździe i z jednym domownikiem szedł do drzewek owocowych. Tam udawał, że zamachuje się na dane drzewko ostrzem, mówiąc: „Budesz rodyła cy nit?” (Będziesz rodzić czy nie?) i grożąc, że je zetnie. Towarzysz odpowiadał wtedy za roślinę, obiecując poprawę: „Budu rodyła w tym roci” (Będę już rodzić w tym roku). Następnie gospodarz obwiązywał drzewko powrósłem, które miało dawać ciepło oraz chronić roślinę przed szkodnikami i zarazą – wierzono, że będą się one zatrzymywać w słomie. Powrósła zdejmowano przed Wielkąnocą i palono, by zniszczyć zarazę i szkodniki.

Mikołaj Gabło, *Olchowiec Łemków utracony*



Wydawnictwo Żyznowski jest niszową oficyną wydawniczą założoną w 2005 roku przez Wiesława Żyznowskiego. Specjalizuje się w szeroko rozumianych publikacjach regionalnych z obszaru Wieliczki i Beskidu Niskiego oraz tematyce małych ojczyzn.

Aktualnie w ofercie wydawnictwa:

Bolesław Bawolak, *Łemkowskie wesele w Świątkowej Wielkiej* (2019), *Miasto spotkań pod Wieliczką. 31. Światowe Dni Młodzieży* (2018), Józef Piotrowicz, Bogusław Krasnowolski, Wiesław Żyznowski, *Siercza, dach Wieliczki 2. Wydanie zmienione i rozszerzone* (2017), Kazimierz Gurgul, *Korespondencja z Janiną. Węgry – Wieliczka*, oprac. Maria Gurgul, Janina Czernin (2013), Wiesław Żyznowski, *Wieliczenie na opisanych fotografiach* (2009), *Brzegi i Grabie pod Niepołomicami. Historia, zwyczaje, pisarstwo, dzieje jednej rodziny*, praca zbiorowa (2006).

Nakład wyczerpany: *Żydzi Wieliczki i Klasna 1872–2012. Teksty i fotografie*, red. U. Żyznowska, A. Krzeczowska (2012), U. i W. Żyznowscy, *Olchowiec w niskim Beskidzie* (2010), Henryk Kozubski – wielicki Chagall (2010), J. Piotrowicz, B. Krasnowolski, *Siercza, dach Wieliczki* (2005).

Wydawnictwo Żyznowski, Siercza 1, 32-020 Wieliczka, www.zyznowski.pl, redakcja@yzynowski.pl